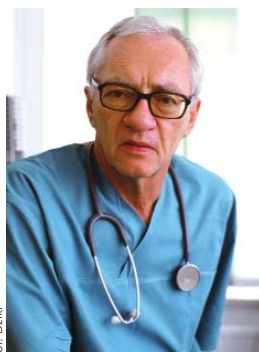


Najważniejszy kardiolog



for. Dziaki

Nowym szefem Instytutu Kardiologii w Aninie został prof. Witold Rużyłło (na zdjęciu), autor lub współautor 6 monografii, 41 rozdziałów w polskich i międzynarodowych monografiach, 279 oryginalnych publikacji w czasopiśmie polskich i międzynarodowych. Profesor Witold Rużyłło jest także

wieloletnim współpracownikiem oraz redaktorem naczelnym wydawanego przez Termedię czasopisma *Postępy w Kardiologii Interwencyjnej*. Był pionierem we wprowadzaniu do praktyki klinicznej najnowszych technik diagnostycznych i terapeutycznych. Wykonał pierwszą w Polsce angioplastykę wieńcową. W swojej specjalności należy do ścisłego grona ekspertów światowych. Dotychczas kierował Kliniką Choroby Wieńcowej i Samodzielną Pracownią Hemodynamiki w Aninie. Po wygraniu konkursu następcę prof. Zbigniewa Religi Rada Naukowa Instytutu zaakceptowała jednogłośnie. Zaakceptował ją też minister zdrowia. Instytut Kardiologii jest czołowym ośrodkiem naukowym w Polsce, współpracuje z klinikami w Europie i Stanach Zjednoczonych. Rocznie wykonuje ok. 30 przeszczepów serca. Służy pacjentom z całego kraju.

Amerykański dyrektor



for. Archiwum

Jarosław J. Fedorowski (na zdjęciu) został dyrektorem Medycznym CM Enel-Med. Jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Odbył szkolenie specjalizacyjne w Wojewódzkim Ośrodku Kardiologii w Zabrze. W trakcie szkolenia nostryfikował dyplom w USA. Następnie odbył dalsze szkolenia specjalizacyjne w *State University of New York, Health Sciences Center in Brooklyn*, w Nowym Jorku oraz w *Memorial Health University Medical Center* w Savannah, w stanie Georgia. Uczestniczył w licznych szkoleniach podyplomowych, organizowanych m.in. przez *Harvard Medical School, Duke Medical School* oraz *Chicago Medical School*. Posiada tytuły *European Cardiologist, Fellow of the European Society of Cardiology* oraz *Fellow of the American College of Physicians*. Jest instruktorem *American Heart Association*. Współpracuje z *University of Vermont College of Medicine*, jako profesor nadzwyczajny (*associate professor*) medycyny klinicznej. Odbył szkolenia z zakresu zarządzania ochroną zdrowia, w tym kurs dla wyższej kadry medycznej, organizowany przez *American College of Physician Executives*. Ma 41 lat, żona jest lekarzem medycyny, mają troje dzieci. Posiada patent jachtowego sternika morskiego, instruktora żeglarstwa, uprawnienia ratownika wodnego oraz motorowodne. Gra na perkusji i gitarze.

Śmierć z przepracowania

Jest już pierwsza ofiara przepracowania polskich lekarzy. Paweł Leoniuk (na zdjęciu), warszawski anestezjolog, zmarł w czasie pełnienia dyżuru. Jak twierdzą koledzy pracował ponad siły, nawet 70 godzin tygodniowo. Ostatni dzień pracy Pawła Leoniuka: wstał o godz. 6 rano, żeby na godz. 7 zdążyć do pracy. Miał mieć 16-godzinny dyżur, w domu byłby o północy. Razem z ekipą pogotowia lotniczego poleciał do pacjenta po próbie samobójczej. Śmigłowcem mieli go przetransportować do Warszawy. Paweł Leoniuk zdążył jeszcze podłączyć chłopaka do specjalnej aparatury. Uratował mu życie. Sam stracił nagle przytomność.



for. Archiwum

Religi ucieczka do przodu

Od nowego roku chory sam zdecyduje, w którym szpitalu będzie się za darmo leczyć. Wybierze dobry sprzęt i specjalistów, a za kurację zapłaci NFZ i Ministerstwo Zdrowia. – *Dobre szpitale będą zarabiać, a złe będą musiały być dobre. W przyszłym roku pieniądze będą szły za pacjentem w każdej dziedzinie leczenia* – ujawnił Zbigniew Religa (na zdjęciu). Zapowiedzi zmian w finansowaniu ochrony zdrowia minister ucieka do przodu przed bonem zdrowotnym promowanym przez Andrzeja Sośnierza, prawdopodobnego następcę Jerzego Millera na stanowisku szefa NFZ. Zdaniem Zbigniewa Religi wprowadzona zmiana sprawi, że dobrze zarządzane placówki z bardzo dobrą kadrą medyczną nareszcie mocno staną na nogi. Kiepskie i źle zarządzane mogą mieć za to kłopoty. Pomysł ministra chwali Konstanty Radziwiłł, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: – *Dziś to nie pacjent wybiera lekarza, tylko urzędnik, który jednemu specjalście daje kontrakt na 100 zabiegów, a innemu na 200. Szef NIL podkreśla jednak, że proponowany przez Religę system musi podlegać ścisłej kontroli, bo szpitale, goniąc za zyskiem, mogą wykonywać niepotrzebne usługi.*



for. Dziaki

Profilaktyka, profilaktyka



foto: PAP

Podczas sejmowej debaty o zdrowiu Aleksander Sopiński (na zdjęciu), poseł PSL, przedstawił koncepcję rewolucyjnych zmian w ustawie zdrowotnej. Stwierdził m.in.: – *Pro-*

ponujemy wprowadzenie obowiązkowych badań profilaktycznych oraz, wzorem innych krajów, książeczki badań profilaktycznych. Pacjent, który nie wykonuje badań, płaciłby wyższą składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Zapobieganie jest bowiem zawsze tańsze niż leczenie zaawansowanych chorób. Poseł, urodzony w Ciechanowie, lekarz, po raz pierwszy zasiadający w Sejmie naraził się tym swojemu klubowi, który przecież w propozycjach rozwiązań systemowych jest zawsze bardziej socjalistyczny niż twórcy socjalizmu.

Europejka

Małgorzata Maurer (na zdjęciu), dyrektor Stowarzyszenia Przedstawicieli Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych (SPIFF), została członkiem Zarządu EFPIA – Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Przemysłu Farmaceutycznego. Nową funkcję Małgorzata Maurer pełnić będzie równocześnie z kierowaniem SPIFF. EFPIA została założona w 1978 r. Federacja zrzesza 28 narodowych stowarzyszeń przemysłu farmaceutycznego. Członkami organizacji są również 44 największe światowe firmy farmaceutyczne. Od maja 2004 r. Polsce, reprezentowanej przez SPIFF, przyznany został status pełnoprawnego członka EFPIA. Obecność dyrektora SPIFF w strukturach Zarządu EFPIA odzwierciedla wagę Polski, jako pełnoprawnego członka Unii Europejskiej oraz gwarantuje, że sprawy przemysłu farmaceutycznego obecnego w Polsce będą jeszcze intensywniej prezentowane na poziomie europejskim. Małgorzata Maurer z innowacyjnym przemysłem farmaceutycznym związana jest od ponad 10 lat. W przeszłości pracowała na kierowniczych stanowiskach w firmach GlaxoSmithKline, Bristol-Myers Squibb oraz Sanofi-Aventis Pharma, gdzie zajmowała stanowisko *Corporate Affairs Director*. Małgorzata Maurer jest zamężna, ma czwórkę dzieci. Jest wielbicielek muzyki jazzowej oraz sportów samochodowych.



foto: Archiwum

Przemysł i nauka

Stanisław Han (na zdjęciu od lewej), prezes Hasco-Lek oraz prof. Ryszard Andrzejak, rektor wrocławskiej Akademii Medycznej, podpisali porozumienie w sprawie utworzenia nowej specjalności na Wydziale Farmacji – farmacji przemysłowej. Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w kraju. Zajęcia związane z nową specjalnością będą się odbywać na AM oraz we wrocławskiej firmie farmaceutycznej Hasco-Lek, która udostępni nowoczesne laboratoria i wydziały produkcyjne. Przedsiębiorstwo posiada sprzęt laboratoryjny oraz linie technologiczne na najwyższym światowym poziomie. Umożliwi to przeprowadzanie zajęć praktycznych i zapoznanie się z pełnym przekrojem pracy w firmie farmaceutycznej: od opracowania receptury leku, przez jego wyprodukowanie, rejestrację i działania marketingowe. Ważnym punktem zajęć będzie poznawanie systemów jakości: GMP, GLP, HACCP. Na nowej specjalności, która obejmie edukację na IV i V roku studiów, powstanie ok. 20 miejsc. W skład kadry naukowej wejdą pracownicy AM oraz pracownicy Hasco-Lek.



foto: Archiwum

Farmaceutyczny nacjonalizm

W farmacji wraca nacjonalizm – ostrzeża na łamach *Financial Times* Daniel Vasella (na zdjęciu), szef Novartis. Jako przykład podaje 13-procentową obniżkę cen importowanych leków w Polsce. Jednak nasz kraj nie jest wyjątkiem. W Japonii, USA i wielu krajach europejskich widać wzmacnianie pozycji firm krajowych, próby tworzenia narodowych koncernów, niechęć do restrukturyzacji branży i podejmowania strategicznych decyzji. Wypowiedź Daniela Vaselli ukazała się dokładnie w tym samym dniu, w którym w Polsce zaczęła obowiązywać nowa lista leków refundowanych. Nie pojawiły się na niej żadne nowe cząsteczki, a ceny 1,2 tys. importowanych preparatów poszły w dół o 13 proc. Zdaniem Stowarzyszenia Przedstawicieli Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych w Polsce, dla importerów oznacza to faktyczną obniżkę o 17 proc., bo minister zdrowia negocjuje z firmami ceny netto. Krytyka szefa Novartis nie ominęła Polski. Wspomniał on presję wywieraną przez rząd na międzynarodowe koncerny, by promować lokalne spółki, wśród których są liczni producenci leków generycznych.



foto: Archiwum